

**Od tabu i prewencji do romantyzmu i permisywności –
samobójstwo w historii języka polskiego i powieściach historycznych
Henryka Sienkiewicza**

From Taboo and Prevention to Romanticism and Permissiveness –
Suicide in the History of the Polish Language and Historical Novels
by Henryk Sienkiewicz

Radosław Pawelec

Uniwersytet Warszawski, Polska

e-mail: r.pawelec@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4739-6471

Abstract

The text presents the history of lexis related to suicide in the history of the Polish language, as well as the image of suicide in the historical novels of Henryk Sienkiewicz. The focus is on suicide prevention issues. One of the essential claims is that the word “suicide” in everyday language appears relatively late (most likely after the 17th century). Earlier, the (general) concept of suicide was only present in philosophical texts. Another analysis result is that the prevention of suicides related to religious restriction was strongly emphasized in the past. The change took place in the period of romanticism.

Keywords

suicide, suicide prevention, history of language

„Słysząc, iż zginął w młodocianym wieku, / Podobno zabił sam siebie” – te słowa z Mickiewiczowskiego *Upióra* przez dwa wieki, które upłynęły od wydania *Dziadów*, mogły w wielu nieszczęśliwie zakochanych osobach budzić myśli samobójcze. Sam pomysł, by z miłości targnąć się na swoje życie, powraca też do dziś w licznych

tekstach kultury, zwłaszcza popularnej, na przykład w 1999 roku Michał Wiśniewski wyśpiewywał: „chodź, pokażę ci, czym moja miłość jest, dla ciebie zabiję się!”.

Rzadko dziś zdajemy sobie sprawę, że podejście do samobójstw i tragiczny ich bilans¹ są silnie uwarunkowane kulturowo. Wskazuje na to wiele prac z zakresu suicydologii². Z kolei lingwistyczne teorie determinizmu językowego i językowego obrazu świata opisują sprzężenie zwrotne między faktami językowymi a kulturowymi: język kształtuje widzenie świata, a zarazem odwzorowuje kulturę.

Adam Mickiewicz, posługując się figurą kochanka-samobójcy, wzorował się na *Cierpieniach młodego Wertera* Goethego (w IV części dramatu pada pytanie: „Księżę [...] Znasz ogień i łzy Wertera?”). Sam zaś motyw stanowi składnik romantycznego przełomu – wcześniej bowiem w polskiej kulturze i tradycji występuje zgoła odmienne podejście do samobójstw³. Dowody na to znajdujemy w samym języku, podobnie też w słownikach i dziełach literackich znajdziemy świadectwa wpisanej w naszą tradycję prewencji samobójstw.

W tym tekście przedstawimy zapisaną w leksykografii historię słów z gniazda ‘samobójstwo’ w języku polskim, ich znaczenia i konteksty, ze szczególnym wskazaniem na zawarte w nich elementy wartościujące. W drugiej części ukażemy historyczno-literacki wymiar prewencji samobójstw i złożoności samego pojęcia: omówimy wątek samobójczej śmierci w powieściach historycznych Henryka Sienkiewicza (*Trylogia* i *Quo vadis*).

¹ Dla Polski ogólny wskaźnik (na każde 100 tys. mieszkańców) wynosi 13,68 (przy wskaźniku 11,97 dla Europy i 9,39 – dla świata). W 2019 roku odnotowano 6578 zgonów, co plasowało Polskę na 8 miejscu w Europie i 38 na świecie. Jest to prawie dwukrotnie więcej niż ofiar wypadków drogowych – w tych bowiem zginęło w 2019 roku w naszym kraju 3853 osób (według danych: ourworldindata.org/suicide).

² Na temat różniących się uwarunkowań kulturowych samobójstw pisze wielu suicydologów, por. m.in. Anna Baran, *Suicide Victim: Psychiatric Case, Hero, Criminal Offender or a Normal Person?*, w: *In searching for the Words: How Can We Tell Our Stories of Suicide?*, red. Maria Kulp, Nonnia Williams Korteling, Kathy McKay, Inter-Disciplinary Press 2013 (e-book), w tym tekście także obszernie odesłania do literatury światowej.

³ Marek Nalepa (*Ciemna Nalepa* *Ciemna życia: szkic o samobójstwie w oświeceniu*, „Prace Polonistyczne / Studies in Polish Literature” 2002, seria 57, s. 23–51) zauważa, że nowym elementem psychologicznym związanym z recepcją dzieł Goethego i romantyków było utożsamianie się z bohaterem literackim, jego cierpieniami i działaniami. W swoim studium, poświęconym samobójstwu w epoce oświecenia (stanowiącym zarazem przykład analizy, o której mowa w kolejnych akapitach) omawia też rzadko dziś przywoływany problem samobójstwa Katońskiego, odnosząc je do sytuacji Polski i Polaków po upadku powstania kościuszkowskiego i III rozbiorze. Na to, że właśnie XIX wiek przynosi (jakże niekorzystny z punktu widzenia prewencji samobójstw) przełom w kulturze Polski i Europy, wskazują też inni historycy literatury, np. Anna Kazimierska, *Śmierć upoetyczniona – literackie obrazy śmierci samobójczych*, w: *Wzniosłość i makabra w literackich obrazach śmierci*, red. Michał Kuran, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014, s. 117–130. Na temat samobójstw w owym okresie pisał także Piotr Żbikowski, „...bólem śmiertelnym mam ściśnione serce...” *Rozpacz oświeconych. U źródeł przełomu w poezji polskiej w latach 1793–1805*, Wrocław: Leopoldinum 1998, s. 205, 236–238.

Dlaczego właśnie w nich? Oczywiście najlepiej byłoby podjąć analizę tego wątku w całej literaturze polskiej, dzieła takie wszakże rozmiarami przekraczałyby obszerną dysertację. Jego podjęcie jest kwestią przyszłości, niewątpliwie poprzedzić to powinny studia szczegółowe nad kolejnymi okresami⁴ i twórczością wybitnych autorów. W te ostatnie chcemy wpisać niniejsze rozważania.

Historyczne dzieła Sienkiewicza wydają się właściwym odniesieniem do rozważań o dziejach języka z wielu powodów. Ich trwająca już ponad wiek popularność literacka i ekranizacje sprawiły, że są elementem współczesnej wizji historii. Pojawiają się w grafice, muzyce i reklamach, stanowiąc trwałe elementy wizji przeszłości, jaki ma średnie i starsze, a po części też młode pokolenie Polaków. Przemawiają obrazami i zawierają wiele ważnych dla poruszanej tu kwestii pytań moralnych. Zarazem też jest tak, że prawie w ogóle nie jest w nich używane słowo „samobójstwo”. O dziwo! Sienkiewicz jest w tym zgodny z polską tradycją, co odkrywamy z niejakim zdumieniem, studiując słowniki historyczne.

1. Samobójstwo nienazwane lub też niechętnie nazywane – słowniki języka polskiego

Słowo „samobójstwo” nie jest notowane w słownikach przedstawiających stan języka w dobie staropolskiej, a także w wiekach XVI i XVII. Nie notuje go *Słownik staropolski*, *Słownik polszczyzny XVI wieku*, *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, nie znajdziemy go w elektronicznych zbiorach, na przykład *Elektronicznym Korpusie Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772)*.

Nietrudno się zgodzić, że jest to rzecz zdumiewająca. Rzecz jasna nie mamy danych dotyczących statystyki samobójstw w dawnej Polsce, jednak trudno wątpić w to, że się zdarzały. Wskazują na to choćby dowody pośrednie, na przykład wzmiankowanie o tym okrężną drogą w wierszach. Jan Kochanowski we fraszce *O miłości* pisze:

Głód a praca miłość kazi,
A ostatek czas wyrazi,
Komu więc to nie pomoże,
Do powroza mieć się może⁵.

Zbliżoną do tego – małżeńską – tematykę podejmuje Wacław Potocki we fraszce *Po babce dziewczę*, pisząc:

⁴ Należy do nich choćby wzmiankowane na poprzedniej stronie studium (por. Marek Nalepa, *Ciemna strona życia*).

⁵ Jan Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. Julian Krzyżanowski, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1989, s. 204.

Gałąź, mówią, na której mąż się wiesi: żona.
 Urwałeś się od zgniłej, dotrzyma zielona.
 O szkarady nierozum; aże myślić groza,
 Raz się urwawszy, szukać inszego powroza⁶.

Tego typu kontekstów jest jednak bardzo niewiele, na dobrą sprawę podobnie omowne napomknięcia spotykamy też w słownikach, na przykład w *Staropolskim* „sam się zgubił”. Uwagę zwraca również szczególnie, bo żartobliwy charakter obu przytoczonych, sygnalizowany już choćby przez przynależność gatunkową: są to fraszki.

Konfundującą ze współczesnego punktu widzenia nieobecność samobójstwa w dawnej polszczyźnie widzieć trzeba w perspektywie historycznej. Otóż po pierwsze takiego słowa nie ma też w łacinie. *Suicidium* to twór nowołaciński, tak wskazuje *The New Oxford Dictionary of English*, informując, że przeniesienie do języka angielskiego nastąpiło w XVII wieku⁷. Do języka polskiego weszło zapewne jeszcze później, świadczą o tym przytoczone fakty, a także to, że na przykład w *Thesaurusie latino-polono-greacus* Grzegorza Knapiusza hasło „obiesić się” (istotne choćby w odniesieniu do Judasza) jest definiowane ‘suspendere se’, a nie na przykład ‘suicidere + rozwinięcie dotyczące sposobu’. Czy zatem ludzie owych wieków po prostu nazywali tylko konkretne czynności skutkujące zadaniem sobie śmierci, a nie operowali pojęciem ogólnym? – jest to możliwe, choć jakże silnie odbiega od naszych wyobrażeń.

Także jeśli spojrzymy na sprawę z punktu widzenia Biblii, bardzo silnie kształtującej nie tylko religijny, ale przecież również etyczny i kulturowy obraz świata naszych przodków, perspektywa epistemiczna ulegnie zasadniczej zmianie. Jerzy Haszczyński pisze:

Pierwszym autorytetem, do którego pobożny chrześcijanin albo żyd powinien się zwrócić w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy wolno popełnić samobójstwo, jest oczywiście Biblia. Jednak w Piśmie Świętym ani Starego, ani Nowego Testamentu nie ma jednoznacznych wypowiedzi na temat samobójstwa. Nawet więcej – nie ma w Biblii żadnego słowa ani po aramejsku, ani po hebrajsku, ani po grecku, które byłoby odpowiednikiem dzisiejszego terminu „samobójstwo”⁸.

W tekście filozofa dalej mowa o tym, że jednak samobójstwa są ośmiokrotnie wzmiankowane w Piśmie Świętym (w wersji katolickiej, w protestanckiej bowiem mowa o sześciu samobójstwach, gdyż dwa z nich występują w Drugiej Księdze Machabejskiej niezaliczanej do kanonu protestanckiego), zapewne najbardziej znanym

⁶ Wacław Potocki, *Ogród fraszek*, wyd. Aleksandra Brücknera, Lwów: nakł. Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej 1907, s. 42.

⁷ W tym słowniku rzeczownik *suicide* definiowany jest jako „the action of killing oneself intentionally”. Jest to podobne do dawnych definicji polskich, określających samobójstwo jako zabójstwo. Warto też podkreślić, że w hasła wzmiankowane są metody prewencji, np. cytat „gun control laws may reduce suicides”.

⁸ Jerzy Haszczyński, *Wiara i samobójstwo*, „Przegląd Filozoficzny” 1993, R. 2, nr 1, s. 5.

przykładem jest właśnie samobójstwo Judasza. W Biblii Tysiąclecia w Ewangelii św. Mateusza czytamy:

3 Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym

4 i rzekł: «Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną». Lecz oni odparli: «Co nas to obchodzi? To twoja sprawa».

5 Rzuciwszy srebrniki ku przybytkowi, oddalił się, potem poszedł i powiesił się⁹.

6 Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: «Nie wolno kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew». [Mt 27:3–6]

Jest bezdyskusyjne, że umieszczona w takim kontekście wzmianka o samobójstwie nikogo do niego zachęcić nie mogła, można nawet uznać, że miała swoisty „efekt antyimitacyjny” – przecież żaden chrześcijanin, niezależnie od swoich psychicznych problemów, nie chciał się upodobnić do Judasza. Być może jest to jeden z powodów obecności tego motywu w świętym tekście.

Tak zatem, jak nieużywanie słowa i pojęcia „samobójstwo” w dawnej polszczyźnie odpowiada stanowi innych języków naszego kręgu kulturowego, tak teksty staropolskie w swojej wielkiej powściągliwości pod względem wspominania o samobójstwach są paralelne do Pisma Świętego. Przełom następuje pod koniec wieku XVIII.

Zapowiedzianą ilustracją literacką tego zjawiska zajmiemy się w kolejnym punkcie, tu powiedzmy o leksykografii. *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego zawiera hasła „samobójca”, definiowane jako ‘zabójca samego siebie’ oraz „samobójstwo” – ‘dobrowolne, z desperacji, jakimkolwiek sposobem sobie życia odjęcie’. To drugie jest opatrzone cytatem: „Wydzierać sobie życie jest obrzydłym w oczach boskich samobójstwem”. W przypadku pierwszego słowa cytatu nie ma, lecz element silnej oceny negatywnej jest obecny – w definicji. „Samobójca” jest mianowicie określony jako „zabójca”, odnosi się do niego z całą prostą surowością piąte przykazanie: Nie będziesz zabijał.

W kolejnym słowniku języka polskiego, pół wieku później wydanym *Słowniku wileńskim*, definicje te są w zasadzie powtórzone, przy hasle odnoszącym się do czynu znajdujemy dwa inne, lecz także umieszczone z wyraźną intencją cytaty: „I samobójstwa rozganiał zamiary”. „Tam Łucja umarła w strasznych męczarniach samobójstwa”. Leksykografowie podają przy tym hasle synonimy: „samokactwo”, „siebiebójstwo”, „siebiebój”. Dość trudno odpowiedzieć na pytanie, czy słowa te weszły do użycia w XIX wieku, czy też były używane już wcześniej.

Obejmujący literę S VI tom *Słownika języka polskiego* Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego wyszedł w 1909 roku. Powtórzone są w nim (zawierające silne oceny negatywne) definicje ze *Słownika* Lindego oraz niektóre cytaty, też o tym charakterze. Autorzy dodają natomiast dwa hasła: „samobójczyni”

⁹ W Biblii ks. Jakuba Wujka z 1599 r.: „A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł, i poszedłszy, obiesił się”.